

DRWĘCA

z dodatkami: „Oplekun Młodzieży”, „Nasz Przyjaciel” i „Rolnik”

„Drwęca” wychodzi 8 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Prowadziła wynosi dla abonamentów 1,20 zł z dostawą 1,45 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,20 zł, a półrocznym 8,40 zł. Przejmując się ogłasza do wszystkich gazet.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 10 gr, na stronie 3-linowej 30 gr, w tekście na 3 i 4 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. — Ogłoszenia zagr. 100% więcej.

Numery telefonów: Nowe Miasto 8.

Druk i wydawnictwo „Drwęca” Sp. z o.o. z Nowe Miasto.

Adres redakcji: „Drwęca” Nowe Miasto-Pomorze.

Rok VIII.

Nowe Miasto-Pomorze, Wtorek, dnia 3 lipca 1928.

Nr. 77

Czy początek walki religijnej w Polsce?

Polska od czasów przyjęcia wiary chrześcijańskiej zawsze wiernie stała przy Kościele i religii kat. W czasie odłączenia się w 11 stuleciu kościoła Wschodniego od papieża, Polacy pozostali przy Rzymie. W czasie odszczepieństwa Marcina Lutera całe kraje poszły za nim i jego nauką. Polska pozostała wierną Kościołowi. Polonia semper fidelis. Jednak zwłaszcza w ostatnich czasach nurtować zaczęły w łonie społeczeństwa polskiego silne prądy antykatolickie i antyreligijne, które zataczają coraz szersze kręgi. Widząc grożące stąd Kościołowi Kat. niebezpieczeństwo, Biskupi Polscy osobnym orędziem wezwali wiernych, aby przy wyborach szli zgodnie do urny wyborczej z hasłem obrony Kościoła i religii kat. Na zew ten biskupów polskich poszczególne polskie partie stały się coppersad na podstawie programu owego orędzia biskupów pelskich, ale miały temu głównemu celowi „Kościoł kat. i Ojczyzna” podporządkować wszystkie inne dążenia, to one na pierwszy plan wysunęły swe interesy partyjne. I stąd miały podać sobie rękę do zgodnego postępowania w walce o ideały katolickie i iść zwartą ławą do walki przeciw wrogom kościoła i religii, to one między sobą szacowały zażalenie walki, aby sobie wzajemnie urwać jaknajwięcej mandatów. I stąd poszło, że dzięki niezgodzie partii kat. przy wyborach do Sejmu i Senatu większość uzyskała wrogowie Kościoła kat. Zaraz po wyborach, dając poglądy na ich wynik, oceniliśmy sytuację w nowych ciałach ustawodawczych w ten sposób, że sentyment większości posłów jest Kościołowi Kat. nieprzychylny i że ta większość przed będzie do walki przeciw Kościołowi Kat. i że jedynie od rządu zależeć będzie, czy ona się rozwinie i rozpęta, lub zostanie powstrzymana. I tak się też stało.

Zwycięska lewica natychmiast w Sejmie zaczęła walkę z Kościołem Katolickim. Dowodem tego są mowy posłów Czapińskiego (PPS.) i Putka („Wyzwolenie”) i wnioski o wypowiedzeniu konkordatu, o odebranie praw obywatelskich duchowieństwu, a wreszcie uchwalony wniosek w Sejmie i w Senacie. W Sejmie wniosek ten postawił poseł Próchnik z P. P. S., a w Senacie sen. Kopciński (PPS.) Wniosek ten brzmi:

„Sejm i Senat zrywa Rząd do zniesienia okólnika Min. W. R. i O. P. z dnia 9. 12. 1926 r. o nauce szkolnej i religii katolickiej, a w szczególności postanowienia o przymusie uczestniczenia nauczycieli w praktykach religijnych jako sprzecznego z art. 112 Konstytucji”.

Cóż to jest za okólnik? Niektóre bowiem pisma głoszą, iż ten okólnik nakazuje praktyki religijne nauczycielom. Otóż jest to tylko wykręt, który chce zmniejszyć ujemne wrażenie wód sfer katolickich z powodu głosowania za tym wnioskiem socjalistycznym znacznej większości senatorów z klubu Be-Be. Otóż okólnik reguluje nauczanie religii i praktyk religijnych młodzieży w szkołach powszechnych i średnich. Najważniejsze postanowienia tego okólnika są następujące:

„Na mocy art. 1 ustawy z dnia 4 czerwca 1920 r. o tymczasowym ustroju władz szkolnych i art. 2 ustawy z dnia 23 kwietnia 1925 o zatwierdzeniu układu ze Stolicą Apostolską, określającą stosunek Państwa do Kościoła Rzymsko-Katolickiego, zarządza, co następuje:

§ 1. Zgodnie z art. 130 Ustawy Konstytucyjnej i art. XIII Konkordatu pomiędzy Stolicą a Rzeczypospolitą Polską z dnia 10 lutego 1925, nauka religii katolickiej jest obowiązkiem dla uczniów katolików we wszystkich szkołach (z wyjątkiem szkół wyższych) państwowych, publicznych i samorządowych oraz w szkołach prywatnych, korzystających z zasiłków państwowych lub samorządowych albo posiadających prawa szkół państwowych lub publicznych.

§ 2. Obowiązek władz szkolnych dostarczenia nauczyciela religii istnieje, gdy liczba dzieci katolickich w szkole wynosi co najmniej 12. Gdy ilość dzieci liczby tej nie osiąga, będą dzieci te łączone

z dziećmi szkół sąsiednich. Gdyby i to nie było możliwe, inspektor szkolny lub dyrektor szkoły zwróci się do miejscowego duszpasterza lub za porozumieniem się z ordynariuszem do osoby świeckiej o podjęcie się nauczania religii bez wynagrodzenia.

§ 7. Praktyki religijne młodzieży szkolnej katolickiej należą do całości nauczania i wychowania religijnego. Młodzież szkolna jest obowiązana brać w nich udział. Praktyki religijne, obowiązujące młodzież szkolną, są normowane przez władzę duchowną w porozumieniu z Ministrem W. R. O. P. i przez władze szkolne wprowadzane w czyn. Obowiązujące praktyki religijne są następujące:

a) w niedzielę i święta oraz na początku i na końcu roku szkolnego wspólne nabożeństwo z egzortą,
b) co roku wspólne trzydniowe rekolekcje,
c) trzy razy do roku (po rekolekcjach, na początku i przy końcu roku szkolnego) spowiedź i komunja św. dla młodzieży.
d) wspólna modlitwa przed lekcjami i po lekcjach, przepisana przez właściwą władzę szkolną, a wprowadzona przez władze szkolne.

Czuwanie według istniejących rozporządzeń nad wykonaniem przez młodzież wspólnych praktyk religijnych jest obowiązkiem księży prefektów, dyrekcji i kierownictw szkół i członków grona nauczycielskiego.

Jednorazowe lub dłuższe zwolnienie uczniów, całych klas lub szkoły, od poszczególnych wspólnych praktyk religijnych następuje po porozumieniu się dyrekcji i kierownictw szkół z księżmi prefektami.

Też i miejsca praktyk religijnych układają dyrekcje i kierownictwa szkół z księżmi prefektami.

§ 8. Księża prefekci są nauczycielami i duszpasterzami młodzieży szkolnej w zakresie życia szkolnego. Jest ich więc obowiązkiem czuwać nad życiem religijnym i na równi z innymi nauczycielami nad wychowaniem moralnym młodzieży szkolnej. Księża prefekci ze względu na swe stanowisko du-

szpasterskie mają obowiązek brać udział we wszystkich konferencjach, omawiających sprawy wychowania młodzieży”.

Przeciwko temu okólnikowi przypuszczono szturm i w Sejmie i w Senacie i to z tym skutkiem, iż w Sejmie przeszedł wniosek socjalistyczny wbrew głosom Z. L. N., Ch. D., „Piasta”, N. P. R. i „Jedynce”. W Senacie jednak senatorzy z „Jedynki” w przeważającej liczbie głosowali za wnioskiem i dlatego uzyskał on i tam większość. 28 senatorów z „Jedynki” głosowało razem z lewicą, a tylko 12 wraz ze stronnictwami narodowymi. Za wnioskiem było 51 senatorów, a przeciwko 33.

Te uchwały, które w Sejmie i w Senacie zapadły większością głosów, świadczą dowodnie o istnieniu w ciałach ustawodawczych większości wrogiej Kościołowi i o jej dążeniu do wywołania walki z Kościołem Kat. I jedynie od rządu zależeć teraz będzie jej urzeczywistnienie. Bo rząd nie potrzebuje się do tych uchwał zastosować, może je zignorować i wtenczas pozostaną one jedynie papierową uchwałą, dającą jednak świadectwo o natrojach większości sejmowej i senackiej odnośnie do Kościoła Kat. i będącą poważną przeszkodą dla tych partii katolickich, które nie umiały się zdobyć na solidarne wystąpienie w myśl orędzia Biskupów Polskich przeciw wrogom Kościoła Kat. przy ostatnich wyborach. Mamy jednak nadzieję, że obecny rząd nad tą rezolucją przejdzie do porządku dziennego, gdyż jego własny interes wymaga nierozpętania walki z Kościołem Kat., która jego postawiła w niemożliwej sytuacji. Ale napewno tego twierdzić nie można, zwłaszcza obecnie po ustąpieniu marsz. Piłsudskiego ze stanowiska premiera rządu. Zdaje się, że wchodzimy obecnie wogóle w fazę nowego przeobrażenia się stosunków politycznych w kraju i niemożliwym przeto jest przewidzieć ich biegu i kierunku rozwoju. Dlatego tem bardziej nakazem obecnej chwili jest dla wszystkich żywiołów katolickich, i narodowych mieć się na baczności i być przygotowanym na wszelkie ewentualności.

W sprawie nagłej dymisji rządu Piłsudskiego.

Premjerem nowego rządu, jak już doniesiono, został Kazimierz Bartel. — Nowi ministrowie oświaty i komunikacji. — Przyczyny dymisji Piłsudskiego.

Warszawa, 27. 6. Jak donosiliśmy w ostatnim numerze „Drwęcy”, Prezydent Rzeczypospolitej podpisał dymisję gabinetu marsz. Józefa Piłsudskiego. Zarazem p. Prezydent podpisał już nominację nowego gabinetu z Kazimierzem Bartlem, jako prezesem Rady Ministrów na czele i marszałkiem Józefem Piłsudskim, jako ministrem spraw wojskowych.

Skład osobowy gabinetu jest mniej więcej taki sam, jak gabinetu poprzedniego, z tą różnicą, że nastąpiła wymiana dwóch ministrów. Jednym z nich jest min. oświaty Dobrucki, który do nowego gabinetu już nie wchodzi.

Nagła dymisja gabinetu Piłsudskiego zupełnie zaskoczyła sfery polityczne. Jak się okazuje, pozostaje ona w związku z poniedziałkowym posiedzeniem rady gabinetowej, na którym premier Piłsudski wystąpił z ostrą krytyką wszystkich członków rządu. Piłsudski zarzucił swoim kolegom, że asekurowali się na dwie strony — z jednej strony, by być członkami rządu Piłsudskiego, z drugiej zaś, by móc zostać w gabinecie o charakterze parlamentarnym.

W następstwie starć na posiedzeniu rady gabinetowej rozpoczął się szereg konferencji i rozmów, które trwały przez cały dzień wczorajszy i dzisiejsze przedpołudnie. We wtorek zwracały uwagę wizyty Bartla najpierw w Belwederze, później na Zamku. Następnie Bartel przyjął u siebie ministrów Czechowicza i Meyszłowicza, a dzisiaj rano ministrów Meyszłowicza, Niezabyłowskiego i Staniewicza. Około południa stało się wiadomym, że pogłoski o zmianie gabinetu się potwierdziły.

Warszawa, 27. 6. Godzina 2 min. 10. Skład nowego rządu jest identyczny ze składem rządu poprzedniego, jedynie tylko na miejsce min. Dobruckiego wchodzi jako minister oświaty Kazimierz Świątalski, dotychczasowy dyrektor departamentu politycznego

Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, a na miejsce min. Romockiego, jako minister komunikacji Alfred Kühn, dyrektor tramwajów w Warszawie.

Wiadomość o złożeniu przez p. Piłsudskiego stanowiska prezesa Rady Ministrów może tylko na pierwszy rzut oka uchodzić za niespodziankę, w jakie obfituje ostatnio życie polityczne Polski. Od czasu ostatniego poważnego zaślabnięcia b. premiera wiadomym było, że będzie on zmuszony ograniczyć stopniowo zakres swojej władzy. W związku z tem należy oczekiwać dalszej ewolucji.

Powrót p. Bartla na stanowisko szefa rządu oznacza raczej, jak sądzić należy z pierwszego jego gabinetu oraz z tarć, które spowodowały dymisję rządu Piłsudskiego, zamiar nawiązania ściślejszego kontaktu z parlamentem. Przypominamy wywiad p. Bartla z dziennikarzem duńskim Bøgholmem, w którym zapowiadał powrót do parlamentaryzmu, a nawet nawiązanie współpracy z P. P. S. Jesteśmy, zdaje się, w przededniu wyraźnych rządów „centrolewu”.

Warszawa, 27. 6. Prezydent Rzeczypospolitej w związku z ważnymi naradami, prowadzonymi w łonie rządu, odłożył na kilka dni swój wyjazd do Spały.

Warszawa, 27. 6. W dniu wczorajszym premier Piłsudski odbył w gmachu Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych dłuższą konferencję z wszystkimi inspektorami armji. Na konferencji omawiano sprawy, związane z ćwiczeniami letnimi i manewrami wojskowymi.

Piłsudski wyjeżdża na kurację do Rumunii.

Warszawa, 28. 6. Dzisiaj rano wystartował do Bukaresztu palkownik Beck, celem przygotowania na limanach rumuńskich miejscowości, gdzie marsz. Piłsudski przeprowadzi swą kurację.

Buta germańska.

Interwencja komisarza gen. Rzpłtej w senacie gdańskim przeciw brutalności policji gdańskiej.

Gdańsk, 28. 6. Komisarz generalny Rzpłtej Polskiej w Gdańsku komunikuje, co następuje:

Wobec otrzymania przez rząd polski szeregu zażaleń na zbyt szorstkie postępowanie gdańskich organów bezpieczeństwa w odniesieniu do obywateli polskich, bawiących w przejeździe lub w czasie ich pobytu na terenie wolnego miasta, komisarz gen. Rzpłtej Polskiej w Gdańsku odniósł się do senatu wolnego miasta Gdańska o przeprowadzenie surowych dochodzeń oraz o wydanie takich zarządzeń, któreby zapobiegły podobnym wypadkom.

Według otrzymanych wiadomości senat wolnego miasta polecił przeprowadzić szczegółowe dochodzenia w poszczególnych zakamunkowanych mu wypadkach. Jak senat wolnego miasta informuje, wyniki zbadanych dotychczas przez władze gdańskie wypadków wskazują, że wina zająć nie leżała po stronie policji gdańskiej.

Wobec tego oświadczenia senatu wolnego miasta władze polskie przedsięwzięły dalsze kroki, aby wspomniane wypadki ostatecznie wyjaśnić.

Niezależnie zaś od wyników, jakie te dochodzenia dadzą, senat wolnego miasta Gdańska przypominał ponownie podległym sobie władzom i instytucjom przepisy, w myśl których obowiązkiem organów bezpieczeństwa jest zachowywać się wobec przyjezdnej publiczności poprawnie i uprzejmie, oraz przychodzić jej z pomocą. Ponieważ nieporozumienia zachodzą często z powodu niezajomości miejscowych przepisów, komisarz gen. Rzpłtej Polskiej proponuje, aby kierownictwa wycieczek zwiedzających Gdańsk, o ile składają się one z większej ilości osób, zgłaszały się przy zwiedzaniu miasta do „Bratniej Pomocy”, zrzeszenia studentów polskich przy politechnice gdańskiej.

Projekt reformy konstytucji gdańskiej odrzucony.

Gdańsk, 28. 6. Na wczorajszym posiedzeniu sejmiku gdańskiego zapadła oczekiwana od kilku dni z nerwowym napięciem decyzja co do losów projektu ustawy o reformie konstytucji Gdańska, opracowanego przez senat W. Miasta i uchwalonego poprzednio w dwóch czytaniach.

W głosowaniu wzięło udział zaledwie 74 posłów,

z których 72 oświadczyło się za projektem, 1 przeciwko oraz 1 wstrzymał się od głosowania. Wobec braku większości kwalifikowanej, która wynosiła 80 głosów, projekt senatu o reformie konstytucji w. miasta został odrzucony. W głosowaniu nie brali udziału nacjonaliści niemieccy, narodowi liberali, komuniści, grupy urzędnicze i 1 poseł dziki.

Niepoprawni! — Hakatystyczny proboszcz.

Parafjanom nie wolno modlić się po polsku!

Gdańsk. We wsi Wielkie Trąbki ks. Głowienke skasował odwieczne nabożeństwa polskie bez należytego i rzeczowego uzasadnienia.

Rola tego osobliwego opiekuna swych parafjan polsko-katolickich wydatnia się tem gorzej od chwili, gdy parafjanie Polacy-katolicy chwycili się z rozpaczą środka samoobrony i zbierają podpisy przeciw skasowaniu nabożeństw polskich.

Ks. proboszcz Głowienke zapowiedział z ambony zebranie parafjan celem omówienia sprawy podpisów polskich o polskie nabożeństwa. Na zebraniu tem proboszcz Głowienke usiłował przeciwdziałać akcji samoobrony Polaków-katolików, oświadczając, że polskie

nabożeństwa powinien był już właściwie dawno skasować. Jeżeli rodzice jeszcze są Polakami, to dzieci rzekomo już nie czują jak rodzice. Starał się wmówić w obecnych, że rodzice biją dorosłe dzieci, aby ich zmusić do podpisywania listy protestującej.

Ksiądz Głowienke określa parafjan polsko-katolickich, zbierających podpisy przeciw kasowaniu nabożeństw polskich i kazań, jako złe owce, usiłując w ten sposób wywierać nacisk moralny, celem ułatwienia germanizacji.

Polacy na znak protestu zebranie opuścili.

Akcja zbierania podpisów o polskie nabożeństwa rozszerza się szybko.

Niemiec w roli pacyfisty — to jak wilk w owczej skórze!

Niestychana prowokacja na „Kongresie Pokoju”. — Delegat „Młodych Niemiec”, Friedlaender, zachwale wysuwa „zagadnienie korytarza” — w Warszawie!

Warszawa, 27. 6. Równocześnie z „Kongresem Pokoju” odbywają się tu obrady międzynarodowej konferencji młodzieży pacyfistycznej. Na konferencję przybyło około 50 osób, przeważnie z Niemiec, toteż przekształciła się ona w coś w rodzaju narsd polsko-niemieckich.

W czasie obrad socjalistyczny delegat „Młodych Niemiec”, niejaki Friedlaender zaproponował „w imię pokoju” kompromisowe załatwienie sprawy Pomorza.

Zdaniem Friedlaender'a należałoby wpoprzek korytarza polskiego przeprowadzić korytarz niemiecki (!) W ten sposób Polska rzekomo nie utraciłaby połącze-

nia z morzem, a Prusy Wschodnie ponownie mogłyby zlać się z „macierzą” (!) niemiecką.

Przewodniczący Rosner przerwał te wywody oświadczeniem, że na kongresie pacyfistycznym niema miejsca na pomysły, burzące pokój. Mimo to Friedlaender usiłował przemawiać dalej, a z pomocą pospieszył mu jeden z członków przydum.

Dopiero energiczna postawa przewodniczącego Rosnera i stanowcze wystąpienie delegata niemieckich organizacji katolickich Pęciny przerwały ten niestychany incydent.

Demonstracje przeciw delegacji polskiej w Kownie.

Wyrażna zła wola Litwinów w rokowaniach z Polską.

Warszawa, 28. 6. Wczoraj przybyła do Kowna delegacja polska z p. Holówką na czele. Na dworcu w Kownie przywitał ją jeden z urzędn. litewskiego ministerstwa spraw zagr. najniższej rangi. Na dworzec nikogo z publiczności nie wpuszczano, natomiast na placu przed dworcem, rozgិតowany tłum obrzucił delegatów polskich obelgami. Policja usiłowała rozprędzić tłum, czyniła to jednak bardzo biernie.

Holówka złożył wizytę kierownikowi delegacji lit.

Balutisowi. Rokowania zaczęły się dziś.

W kołach politycznych przypuszczają, że pobyt delegacji potrwa trzy dni i że wróci ona do Warszawy bez rezultatu.

Warszawa, 28. 6. W środę wieczorem przyjechała do Warszawy delegacja litewska do rokowań tranzytowo-komunikacyjnych. W południe odbędzie się pierwsza konferencja między przewodniczącymi obu delegacji, Zauniusem i Szumlakowskim.

EMIL RICHEBOURG.

36

Z LETARGU.

(Ciąg dalszy)

XIV.

Po za domem, zajmowanym przez państwa Lambertów, był (jak na Paryżu) wcale ładny ogródek. Był to kącik rozkoszny, pełen woni i świeżości. Kilka drzew przepięknych, z pniami omszałymi ze starości, rzuciło cień, co sprawiło chłód miły, i wśród największych upałów. To jednak nie przeszkadzało wcale zielenić się miękkim trawnikom, i rozwijać się mnogim kwiatom, rozsianym po kłabach tu i owdzie.

W gąszczu, utworzonym z krzewów pachnących, gnieździły się szpaki przebiegłe i piegłe, pięknie śpiewające. Te ptaszka staczały częste walki zacięte z krzykliwymi wróblami. Wróble uważały się za panów wszechwładnych w ogrodzie. Wszak tu wyrosły i wychowały się od lat niepamiętnych. Było ich zaś tak wiele, że zawsze prawie odnosiły zwycięstwo.

Jak to Joanna zapowiedziała była w bilieku, przyjechała pod wieczór z rodzicami do państwa Lambert.

Obie matki zeszły na dół do ogrodu, towarzysząc młodej parze. Ojcowie zostali w salonie na pierwszym piętrze.

Było to już w jesieni; pogoda była jednak prze-

śliczna, a powietrze ciepłe, przesiąknięte wonią pierwszych zeschłych liści i siana, skoszonego po raz ostatni w tym roku.

Matki usiadły na pierwszej ławce, blisko domu: młodzi zaś trochę opodal pod płaczącym jaworem, osłonięci kaskadą zieloną jego warkoczy, które spływały aż do ziemi.

— Dzięki stokrotnie, Joasiu najdroższa — szepnął Jerzy, tuląc do ust namiętnie jej rączki — żeś uczyniła zadość mojej prośbie, przybyłaś spędzić ze mną ten wieczór ostatni.

— Nie potrzeba było twego wezwania Jerzy — odezwała się czule swoim dźwięcznym głosikiem. — Byłabym przyszła i bez tego.

— Czy kochasz ty mię, Joasiu, tak jak ja ciebie? — Wiesz co, drogi Jerzy, że to pytanie z twojej strony, jest prawie dla mnie zniewagą.

— Być może, moja Joasiu ubóstwiona; gdybyś jednak wiedziała ile ja cierpię!...

— Wiem Jerzy, bo twój ból, odczuwam tak samo. Serce moje odpowiada wiernem echem na każde twego serca uderzenie.

— Niestety! ja odjadę, a ty zostaniesz. Za dni kilka będę atomem, zgubionych wśród bezgranicznych ton oceanu; ty zaś będziesz, jak dawniej, piękną, czarującą, otoczoną rojem wielbicielei, i podziwianą przez świat cały. Każdy będzie mógł widzieć cię, mówić z tobą, a ja, który kocham cię nad życie własne, ja tylko będę pozbawiony twego spojrzenia, twego słodkiego śmiechu.

Wiadomości.

Nowemiasto, dnia 2 lipca 1928 r.

Kalendarzyk. 2 lipca, Poniedziałek, Nawiedzenie NMP. 3 lipca, Wtorek, Anotoljusza i Heljodora. Wschód słońca g. 3 — 20 m. Zachód słońca g. 19 — 59 m. Wschód księżyca g. 20 — 87 m. Zachód księżyca g. 4 — 27 m.

Z miasta i powiatu.

Wycieczka Ochronki.

Nowemiasto. Zarząd Towarzystwa św. Wincentego a Paulo urządził dla dzieci Ochronki w czwartek, dnia 5. lipca wycieczkę do parku. Siostra Ochroniarzka przygotowała skromne popisy dzieci. Wymarsz z muzyką nastąpi o godz. 3 po południu z Ochronki, w razie niepogody odbędzie się zabawa w sali Hotelu Polskiego. Rodziców dzieci, oraz sympatyków naszych miłusińskich zaprasza się do wzięcia udziału w tej zabawie. Zarząd.

Pożalowania godny wypadek.

Nowemiasto. W sobotę po południu jadący przez rynek samochód nr. 13644 najechał prowadzącą przy boku dziecko, a w drugiej ręce trzymającą rozmaite zakupione na potrzeby domowe towary, niewiastę. Gdy ta z naróżnika przy drogi p. Zalewskiego usiłowała przejść ulicę w kierunku p. Wygockiego, powalił ją na ziemię i przygniół silnie. Podniesioną przewieziono tym samym samochodem do lecznicy powiatowej, gdzie lekarz stwierdził oprócz okaleczeń skórnych nadłamanie obojczyka. Chorej niebezpieczeństwo żadne nie zagraża. Czy szofer w tym wypadku ponosi winę i w jakiej mierze, wykaże przeprowadzone śledztwo. W każdym razie poleca się i kierownikom samochodów, zwłaszcza przy jeździe przez miasto jako i zaludnione miejscowości, jak największą ostrożność, gdyż o nieszczęście nie trudno. Również i publiczność przy stale wzmagającym się ruchu motocyklowym i automobilowym winna się mieć na baczności, zwłaszcza przy przekraczaniu ulic.

Z życia szkolnego.

Nowemiasto. W ubiegły czwartek nasze zakłady szkolne zakończyły rok szkolny. Rano odbyły się uroczyste nabożeństwa, zakończone „Te Deum” i to dla szkoły wydziałowej i powszechnej o godz. 8 — dla gimnazjum o godz. 9, poczem młodzież udała się do swych uczelni po otrzymanie świadectw, będących dla nich albo źródłem uciechy albo smutku, zależnie od tego, jakim wynikiem z odbytych nauk się zaznaczyły. Teraz już miasto się wyludniło z gwarnej, kłapiącej życiem i wesołością młodzieży, która się rozjechała do swych ojczystych pieleszy na wieś, aby zżyć tam na kilka tygodni błogiego wywczasu. W ostatnią niedzielę przed wakacjami nastąpiło uroczyste przyjęcie uczniów pierwszej klasy do I. komunji św. — a dzień przedtem odbyła się dla wszystkich uczniów gimnazjum wspólna komunja św. Miejscowe gimnazjum obchodzić będzie za dwa miesiące niełada uroczystość, bo 60-lecie swego istnienia. Nie ulega wątpliwości, że rocznica ta niezwykle uczczona zostanie okazałym obchodem.

Konferencja nauczycielska rejonu Skarlin.

Chroście. Dnia 21 bm. odbyła się ostatnia w bież. roku szkolnym konferencja naucz. rejonu Skarlin, pod przewodnictwem naucz. p. Wagnera w Chrościn. Lekcję z rachunków przeprowadził naucz. p. Baumant z Gryzlin, a referaty wygłosili pp. naucz. Hosenberg z Pustek i Przybyszewski ze Skarlina. Lekcja jako i referaty opracowane były z wielką starannością, za co nauczycielstwo wyraziło wyżej wymienionym panom swoje uznanie.

Potem nastąpiło oficjalne pożegnanie przewodniczącego rejonu naucz. p. Wagnera w Chrościn, który po 38 letniej pracy zawodowej, przechodzi w zasłużony stan spoczynku. W akcie pożegnania brali udział oprócz nauczycielstwa tegoż rejonu; Przewiel. ks. ad-

— Weźmiesz z sobą myśl moją... duszę całą.

— Nieprawdaż Joasiu, ty o mnie nie zapomnisz? Znam moje serce, Jerzy. Kocha cię ono szczerze, i nigdy kochać nie przestanie.

— Dla czego pragnęłam mówić z tobą tego wieczora, aby usłyszeć z ust twoich te słowa zachwycające? Obiegają mnie i dręczą najsmutniejsze przeczucia. Odrącam je całą siłą. One jednak powracają coraz uporczywiej. Słowa twoje, Joasiu, to niby rosa ozywca. Ochładzają moją krew wzburzoną; wlewając błogą otuchę w serce zbolale. Tak, to prawdziwy balsam, gojący moją ranę. Potrzeba mi było tego zapewnienia z ust twoich, w moim ciężkim smutku; z tych ustek, żadnem kłamstwem nie skalanych. Życie moje związane z twojem, moja ubóstwiona; pamiętaj o tem, myśląc o mnie. Gdybyś ty przestała mię kochać, jabym żyć przestał.

— O to bądź spokojny, mój najdroższy. Będziesz żył.

— Oh! pragnę życia, na to jedynie, aby je poświęcić na stworzenie ci rajy na ziemi. Ile czasu upłynie, zanim się znowu zobaczymy? Dziś nie mogę tego obliczyć dokładnie; będę jednak pisywał do ciebie jak najczęściej. Odpowiesz na każdy mój list, nieprawdaż, Joasiu?

— Obiecuje ci to święcie, mój najmilszy. Gdybym tego nie uczyniła...

— Kończ, kończ Joasiu!

— Oh! wtedy, byłabym bardzo nieszczęśliwą!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

ministrators Chmielecki z Radomna i ks. prof. Tęgowski z Brodnicy — dawniejszy uczeń tutejszej szkoły — oraz delegacje Stow. Chrześc. Narod. Naucz. Koło Nowemiaso, reprezentacja gminy i Rady Szkł. Miejsc. jako i nauczycielstwo pozarejonowe. Podczas śpiewu „Kto się w opiekę” wprowadzono p. Wagnera oraz rodzinę do pięknej w kwiaty i zieleń przystrojonej klasy. Jako pierwszy rzewniemi słowy zęgnął ogólnie lubianego p. Wagnera, najstarszy wiekiem i zarazem jego współuczeń naucz. p. Kryz z Radomna w imieniu nauczycielstwa, przyczem wręczył mu jako upominek piękny zyrandol. W imieniu parafji złożył życzenia Przewiel. ks. Administrator, jako członka i współzałożyciela Koła Naucz. Nowemiaso zęgnął naucz. p. Michalski z Nawry, a sołtys gminy dziękował za wychowanie dziatwy. Najczewniejszym momentem dnia tego była chwila, gdy dzieci zęgnaly swego wychowawcę.

Tyłu życzeniami do głębi wzruszony p. Wagner dziękował naprzód Bogu za udzieloną pomoc w swej pracy wychowawczej a następnie wszystkim przybyłym za okazaną pamięć. Okrzykiem na cześć Ojczyzny i odśpiewaniem pieśni „Boże coś Polskę” zakończono tę wzniosłą uroczystość. Na koniec podejmowali państwo Wagnerowie wszystkich obecnych z staropolską gościnnością. Uczestnik.

Podziękowanie Polsk. Tow. Czerw. Krzyża w Lubawie.

Lubawa. Do bufetu na zabawie ludowej, która odbyła się dnia 10. czerwca rb., wpłynęły następujące datki: p. Romanowa Blochowa tort, p. Bielecka 2 serweladki, p. Brocka 1 ft. masła, p. Dembicki Leopold serweladkę i krajankę, p. Dembowska 3 litry mleka, p. Romanowa Dembicka serweladkę i butelkę wina, p. Kaszubowska 1/2 ft. kawy, p. Krzysiakowa z Kotlewa paszteciki, pieczeń wołową i 10 zł, p. Kaweczyński z Linowca 30 zł, p. Władysława Leska kielbasę, p. Ossowska z Montowa tort, p. mecenasowa Petri tort, „Rolnik” węgiel i drzewo, p. Rogowska 1 1/2 ft. krajanki, p. Raszkowski bułki, p. Ruchniewicz, fabryka wódek w Toruniu 2 butelki likieru, p. Speichertowa z Białobłot tort, kielbasy, parówki, szynkę, kotlety, sałatkę i cukier, p. Skorski z Rakowic szynkę, kielbasy i ser, p. Sierszeńska ciastka francuskie, p. Szulcowa Leonowa sałatkę, p. Juljan Truszczyński, 8 zł, p. aptekarzowa Wolska 1 ft. kawy, p. Żeliński z Kotlewa 10 zł.

Wszystkim ofiartodawcom wyraża się na tej drodze serdeczne „Bóg zapłać”. Również serdeczne podziękowanie składa się tym wszystkim, którzy do urządzenia zabawy się przyczynili i pracę swą zaoferowali, a mianowicie Paniom przy bufetach i kioskach, Panom przy kasie, strzelnicy, przy zabawach z dziećmi i innych atrakcjach.

Dziękuje się niemniej serdecznie Młodym z O. W. P. z p. Bałewskim na czele, którym zawdzięcza Czerw. Krzyż znaczny dochód z kwesty ulicznej w dzień Bożego Ciała i gorliwe zajęcie się urządzeniem zabawy.

Podziękowanie należy się także Szanownej Publiczności, która wzięła udział w powyższej zabawie i temsamem okazała zrozumienie dla zadań i celów Polsk. Tow. Czerw. Krzyża.

Odnaczenie.

Lubawa. Ze szczerą radością dowiedzieliśmy się, że dnia 28 czerwca rb. została odznaczona „honorową odznaką Frontu Pomorskiego” p. Zofja Chrzanowska, która swoją sympatyczną osobą i wszechstronną działalnością społeczną zaskarbiła sobie uznanie wszystkich, którzy ją znali, a znał ją ogół w całym powiecie lubawskim. Serdecznie wieszujemy p. Z. Chrzanowskiej tej publicznej pochwały, na którą rzeczywiście słuszenie zasłużyła. Red.

Z Pomorza.

Kronika kościelna. — Egzamin organistowski.

Pelplin. Dnia 25 i 26 czerwca b. r. odbył się przed Biskupią Komisją egzaminacyjną organistów egzamin organistowski. Egzamin zdał pp. Badaż Józef, Freza Władysław, Prydrychowski Feliks, Kamiński Jan, Kłos Dominik, Kowalski Józef, Lisewski Alfons, Murawski Leon, Potrykus Alfons, Prusiecki Wacław, Sadowski Sylwester, Ślask Bernard, Szulc Antoni, Talkowski Alojzy, Kmiecik Alojzy i Solarz Władysław. (Dwaj ostatni z Małopolski).

Dur brzuszny.

Chojnice. Przed kilku dniami zachorował woźny z firmy Kaźmierski Braka i odstawiono go do szpitala św. Boromeusza, gdzie stwierdzono dur brzuszny. Następnego dnia zmarł. Żona, którą przedtem odstawiono do szpitala, tak samo choruje na dur brzuszny i walczy z śmiercią. Oprócz tego odstawiono 5 innych na tę samą chorobę.

Nieszczęśliwy wypadek.

Chojnice. Podczas pokazu walki na boisku Lasku miejskiego w czasie zawodów sportowych z okazji święta przysposobienia wojskowego odłamek petardy trafił w jedną z przyglądających się kobiet. Odłamek rozzerwał jej całą tydkę. Chelmowską, tak się nieszczęśliwa nazywa, zajęli się natychmiast sanitariusze wojskowi. Obandażowali jej ranną nogę i odstawili do domu.

Skutki swawoli uliczników.

Tczew. Przed restauracją Meykego pozostawił zamiatacz ulicy Gałuński wózek od śmieci, którego dzieci uliczne wepchnęły w okno wystawowe, wyrzadzając tem samem 600 zł. strat. Szkody te pokryć będą musieli niezawodnie rodzice źle wychowywanych młokosów.

Brutalni oprawcy.

Tczew. Do szpitala w Tczewie przytransportowano syna robotnika Roka, którego jeden z jego kolegów podczas powrotu z Demblina do Godziszewa postrzelił, a następnie, gdy ranny leżał na ziemi, wraz ze swymi kumpami brutalnie się nad nim znęcał. W szpitalu tutejszym ma się odbyć operacja rannego, celem wyjęcia kuli. Brutalnych oprawców nie minie kara.

Szajka bandytów-usypiaczy grasuje na Pomorzu.

Skórcz. Od dłuższego czasu grasuje w okolicach Mirotka, Skórcza, Starej i Leśnej Jani szajka bandytów-włamywaczy, będąca prawdziwą zmorem dla miejscowej ludności. W ciągu stosunkowo krótkiego czasu, w samych Mirotkach zanotowano około 16 kradzieży z włamaniem. Ostatnio złodzieje włamali się do mieszkania rolnika Pabjana. Cała rodzina została w tajemniczy sposób uspiona, poczem złodzieje zrabowali doszczętnie cały majątek p. Pabjana i zbiegli w niewiadomym kierunku.

W dniu 20 ub. m. rada gminna Mirotek zebrała się, aby wspólnie przedsięwziąć środki obrony. Na wniosek sołtysa wystosowano pismo do starosty z prośbą o zezwolenie na zorganizowanie specjalnej straży gminnej, która z pomocą policji dokona obławy na nieuchwytnych złoczyńców. Ponadto rada gminna postawiła wniosek, ażeby każdy z gospodarzy otrzymał pozwolenie na noszenie broni.

Z dalszych stron Polski.

Sprawca ohydneho mordu pod Bydgoszczą oddał się w ręce policji.

Koronowo, pod Bydgoszczą. Śledztwo wstępne ustaliło dalsze szczegóły zbrodni morderstwa, jakiego dopuścił się w Więzowni parobek Rybczyński na osobie służącej Chryczkówny — o czem doniosłem w dniu wczorajszym. Według zeznań przyjaciółki zamordowanej Marii Gemzy, służącej w tym samym majątku, przebieg zbrodni był następujący:

Około godz. 2 w nocy obie przyjaciółki, śpiące w jednej izbie budynku folwarcznego, usłyszały głos męski i po chwili na tle zakratowanego okna ukazała się kędzierzawa głowa Rybczyńskiego, o niesamowicie fosforyzujących w ciemnościach oczach. Rybczyński, wymierzwszy przez kratę rewolwer w stronę Chryczkówny, zażądał, aby natychmiast do niego wyszła. Ta początkowo ociągała się, jednak po chwili, jak gdyby zahypnotyzowana, podniosła się z postania i zalewając się łzami, wyszła. Gemzówna słysząc pewien czas podnieconą rozmowę obojga, poczem wszystko ucichło. Nagle po upływie kilku minut rozległ się przerażający krzyk Chryczkówny, wzywający pomocy. Gemzówna pobiegła natychmiast do pp. Górskich i zawiadomiła ich, że Rybczyński bije Chryczkówną. Pierwsza wybiegła na dwór pani Górską, podążając przez ogród w stronę szosy, gdzie przedstawił się jej wstrząsający widok. Na środku drogi w sukni poszarpanej na strzępy, leżały zwłoki dziewczyny, której twarz wyrażała straszliwą grozę. Z lewej piersi sączyło się cienkie pasemko krwi. Nad zwłokami cały okrwawiony stał Rybczyński, trzymając w ręku rewolwer, dymiały jeszcze, w drugiej ściskając siekiere. Morderca sprawiał niesamowity widok, zgrzytał zębami i nie pozwolił pani Górskiej zbliżyć się do zwłok. Po chwili zepchnął zwłoki do przydrożnego rowu, zdjął z siebie krawat, kołnierzyk i półkoszulę i zakrył niemi twarz dziewczyny, śmiejąc się przylem dziko. Następnie pociągnął struchlałą ze strachu panią Górską na podwórzec, dokąd tymczasem zeszedł p. Górski i unieruchomiwszy oboje rewolwerem, opowiedział szczegółowo przebieg zbrodni.

Oświadczył on m. in. że rewolwer odebrał na drodze jakiejś kobiecie, przyjechał z nim do Więzowni z zamiarem zamordowania Chryczkówny, ponieważ ta nie chciała odwzajemnić jego miłości. Zadał on jej najpierw ranę postrzałową. Mimo rany Chryczkówna tak silnie broniła się przed zniewoleniem, że zbrodniarz musiał uderzyć ją kilka razy siekiere i dopiero nawiążyła żywą zniewolił. Na znak, że należała do niego, przykrył ją krawatem i półkoszulkiem. Zbrodniarz wyszedł następnie na wieś, gdzie kręcił się spokojnie przez przeciąg około 3 godzin, poczem zrabował rower damski i odjechał nim w niewiadomym kierunku.

W dniu wczorajszym Rybczyński, który prawie 18 godzin włóczył się po lasach okolicznych, dobrowolnie zgłosił się do policji śledczej. Przy mordercy prócz damskiego roweru, znaleziono bochenek chleba i kielbasę. Umieszczono go w więzieniu.

Straszliwa ta zbrodnia wywołała w okolicy niezwykle przynębiające wrażenie tem więcej, że Chryczkówna cieszyła się opinią spokojnej i pracowitej dziewczyny. Państwo Górscy przygarnęli ją do siebie przed laty, jako sierotę.

Rzadki wypadek śmierci.

Międzychowo. Rzadki wypadek śmierci wydarzył się onegdaj pod Międzychowem. Przechodząc polem 20-letni syn miejscowego rolnika, Paweł Patela, ujrawszy w pewnej chwili młającego królika, puścił się za nim w pogoń. Królik, zmęczony pościgiem, wskoczył do znajdującej się u stoku góry małej pieczary. Patela, chcący za wszelką cenę schwytać królika, począł otwór pieczary odgrzebiwać ręką i rozszczywszy go dość znacznie, wśliznął się do wnętrza. W tej chwili obsunęła się ziemia, gwałtownie żywcem Patelę, który poniósł śmierć na miejscu.

Ostatnie wiadomości polityczne.

P. Stawek na Pomorzu.

Toruń, 28. 6. Sanacyjny „Głos Prawdy” donosi, że prezes bloku B. B. pułk. Stawek, wyjechał na objazd szeregu miast w związku z terminami zjazdów zebrań i konferencji regionalnych B. B. Jednym z pierwszych etapów tej podróży jest Toruń, potem zaś Poznań.

Toruń, 28. 6. Ag. Wschodnia donosi, że wczoraj pułk. Stawek bawił w Biskupicach u dzierżawcy domem Paprockiego, gdzie omawiano sprawy pomorskiego komitetu regionalnego B. B. Sfery zainteresowane zamierzają podobno powierzyć stronnictwu Chrz. Rolników mandat dalszego organizowania na Pomorzu żywiołów przychylnych dla obecnego rządu.

(Teraz po głosowaniu większej części posłów z Bloku B. B. w senacie za rezolucją antyreligijną, tem mniej agitacja za blokiem B. B. będzie miała u nas powodzenie. Przyp. red.)

Generał Haller w Saint Hilaire posypie mogiły rodaków-bohaterów grudkami polskiej ziemi i skropi je wodą z Baltyku i Wisły.

Warszawa, 30. 6. W dniu 8 lipca rb. odsłonięty zostanie w Saint-Hilaire pod Reims we Francji pomnik ku czci bohaterów-Polaków, padłych w wielkiej wojnie. Na uroczystość tę wybiera się osobiście gen. Józef Haller, na czele wycieczki, złożonej z około 500 osób. Wycieczka zabierze z sobą do Francji ziemię i wodę polską.

Wczoraj w Radzyminie pod Warszawą w obecności ambasadora Francji Laroche'a tudzież misji wojskowej francuskiej zebrano do urn ziemię z trzech mogił bohaterów.

Ambasador Laroche wygłosił podniosłe okolicznościowe przemówienie, na które w pięknych słowach odpowiedział senator Zw. Lud.-Narodowego Kozicki. Zaczepnięto również do ozdoby amfor wody z Wisły, dziś zaś udaje się do Gdyni specjalna delegacja, która przywiezie wodę z polskiego Baltyku.

Książka gen. Sikorskiego w przekładzie francuskim. Przedmowę do niej napisał marsz. Foch.

Paryż, 28. 6. Przedmowę do francuskiego tłumaczenia książki gen. Sikorskiego „Nad Wisłą i Wkrą” napisał marsz. Foch w wyrazach niezwykle pochlebnych dla autora, jak również dla naczelnego dowództwa polskiego.

Na 10 stronach maszynow. pisma Foch podkreślił wobec całego świata historyczną rolę, jaką Polska odegrała w Europie w roku 1920. Przedmowa ta będzie dokumentem dla kół politycznych i wojskowych we wszystkich krajach sprzymierzonych.

Kierownicze kole francuskie ułatwiły gen. Sikorskiemu dokończenie rozpoczętego studjum nad problematami armji przyszłości przez oddanie do jego dyspozycji wszystkich materiałów i dokumentów z tej dziedziny.

Gen. Sikorski wyjechał dziś do Francji południowej, skąd po odbyciu kuracji powróci do kraju.

Nowy rząd Rzeszy tylko na czas wakacji.

Berlin, 29. 6. W czwartek w godzinach po południowych prezydent Hindenburg podpisał nominację nowego gabinetu. Skład jego przedstawia się następująco: Kanclerz — Herman Meuller (socialista), sprawy wewnętrzne — Severing (socialista), sprawy zagraniczne — dr. Stresemann (niem. partja ludowa), ministerstwu sprawiedliwości — Koch (demokrata), skarb — dr. Hilferding (socialista), ministerstwo gospodarki — dr. Curtius (niem. partja ludowa), min. pracy — Wissel (socialista), min. aprowizacji — Dietrich (demokrata), Reichswehra — Groener (bezparytynny), min. komunikacji i terenów okupowane — vom Guerdar (centrum), poczta — Schaezel (bawarska partja ludowa).

Już dziś przewidzieć można, że ewentualna jesienna rekonstrukcja gabinetu Muellera, połączona z oparciem gabinetu o frakcję, odbędzie się znakiem rozstrzygnięcia walki centrum o wpływy polityczne w rządzie wielkiej koalicji.

Berlin, 28. 6. Posiedzenie Reichstagu wyznaczone zostało na wtorek po poł. Na porządku dziennym znajduje się deklaracja rządu nowego kanclerza, po wysłuchaniu której odroczy się Reichstag do dnia następnego. Po dwu lub trzydniowej dyskusji nad deklaracją Reichstag odroczy się ma aż do jesieni. Możliwe, że przed odroczeniem Reichstag załatwi jeszcze sprawę amnestji.

Sprytnego oszusta który nawet ministra udawa przyłapano.

Warszawa. W dniach ostatnich aresztowano w Warszawie niejakiego Kalksteina Orłowskiego, b. inspektora leśnego na Wołyniu, znanego oszusta. W nadleśnictwie Luboml n. B., gdzie Orłowski pracował przez kilka lat, zaczął wkraczać w czynności nadleśniczego, udzielał posad, odbierając wynagrodzenia, zwalniał z posad itp. Przybył następnie do Warszawy i objął urząd w poczekalni ministerstwa roln. gdzie spełniał czynności sekretarza. Od interesantów ściągając opłaty stempłowe i odbierał podania. Ostatnio Orłowski podawał się pod nazwiskami najwyższych urzędników, w rozmowie telefona, nawet podawał się za ministra. Orłowskiego zdemaskował jeden urzędnik, który znał go z Lubomla.

Ostatnie wiadomości.

Pan Prezydent Rzplitej Polskiej w Brześciu.

Warszawa, 1. 7. Dziś przybył do Brześcia p. Prezydent Rzplitej Polskiej. celem wzięcia udziału w 10-leciu 82 pułku piechoty. Marsz. Piłsudskiego reprezentował gen. Sosnkowski. Odbyla się uroczysta msza św. polowa, celebrowana przez biskupa polowego Galla — poczem nastąpiło poświęcenie sztandaru, po którym odbyła się defilada oddziałów przed p. Prezydentem, wieczorem zaś raut. Jutro odjeżdża p. Prezydent do Warszawy.

Pan Prezydent Rzplitej Polskiej w grodzie Biała Podlaska

Biała Podlaska. W przejeździe do Brześcia, p. Prezydent zatrzymał się w Białej Podlasce. Po całej drodze od jednego powiatu do drugiego ustawione były szpalery młodzieży szkolnej, organizacji Przysposob. Wojskowego, kółek rolniczych i innych organizacji. Na placu Wolności miasta Biała Podlaska zatrzymał się p. Prezydent, gdzie tradycyjnie wręczono mu chleb i sól i klucze miasta przez burmistrza Zakrzewskiego.

Podczas pobytu p. Prezydenta nad miastem unosili się awionetki polskiej wytworni awjacyjnej miasta Biała Podlaska, rzucając z góry kwiaty. Na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej uchwalono przyjęcie p. Prezydenta jako członka honorowego.

Zakończenie Kongresu Eucharystycznego.

Łódź. Dziś w niedzielę, jako w ostatnim dniu eucharystycznym, odbył się nasamprzód cały szereg nabożeństw w rozmaitych kościołach. O godz. 10 ołbrzymia procesja udała się na plac Hallera, gdzie odbyła się uroczysta msza pontyfikalna, celebrowana przez ks. Prymasa Hlonda. Po ukończeniu nabożeństwa rozwinęła się znów ołbrzymia procesja, w której brało udział przeszło 200 tys. wiernych miasta i okolicy, ulicami miasta, pięknie udekorowanymi, na których znajdowało się kilka bram triumfalnych. Cała procesja odbyła się

mimo ogromnej liczby uczestników, w największym porządku. Przed katedrą o godz. 4-tej procesja się rozwiązała. Poczem zbierano podpiędydo księgi pamiątkowej, która ma być wręczona Nuncjuszowi papieskiemu.

Ostatnie walne zebranie odbyło się o godz. 5, na którym wzniosłe i wzruszające słowa pożegnalne wygłosił ks. biskup łucki, Tymieniecki.

Paryż. Major Kubala i Idzikowski przybyli do Le Bonrget, odlot do Ocean przez wyspy Azowskie nastąpi we wtorek, lub środę.

Białogród. Uroczystości żałobne ku uczczeniu zastrzelonych w gmachu sejmowym posłów, odbyły się dziś w Zagrzebiu i innych miastach chorwackich.

Białogród. Zdrowie ranionego w Skupczyźnie wystrzałem rewolwerowym posła chorwackiego Stefana Radzicza stale się poprawia.

Rzym. Z Rzymu donoszą, że samolot fiński zaopatrzone w narty i inne przybory ratownicze, wyruszył na pomoc zaginionym członkom wyprawy „Italji”. Los znajdujących się na krze rozbitków nieco się poprawił.

London. Król, królowa, książę Yorku byli obecni na największych pokazach wojskowych samolotowych w Anglii w miejscowości Hendon. Brało tam udział 200 aparatów wojskowych. Uczestniczyło na lotnisku 150 tys. osób, a poza placem jeszcze 300 tys. Samoloty wykonywały rozmaite ewolucje, atakowały, brały się, rozbijając się na grupy lub szeregując się razem.

Pekin. Z Pekinu donoszą, że rząd nankijski rozwiązał wszystkie organizacje samorządów cudzoziemców w Chinach, ogłaszając, iż wrzynie niezastosowania się do nich, wszystkich cudzoziemców wydali z kraju.

Jarmarki w lipcu 1928 r.

2. Świecie b. k.
3. Brzeźno, pow. Chojnice kr. b. k., Dąbrowa, pow. Chełmno b. k. św., Lubichowo, pow. Starogard b. k. św., Wąbrzeźno d. k.
4. Lubawa b. k.
5. Brodnica b. k., Radzyn b. k., Sępólno kr. b. k., Toruń b. k.
6. Chełmno b. k.
7. Brusy, pow. Chojnice b. k. św., Jabłonowo b. k., Tuchola kr. b. k.
8. Kartuzy kr. b. k., Nowemlasto b. k.
9. Topólno, pow. Świecie b. k.
10. Kościerzyna b. k. św.
11. Chełmża b. k., Górzno, pow. Brodnica b. k. św., Kurzętnik kr. b. k., Płońsk, pow. Działdowo b. k.
12. Toruń b. k.
13. Grudziądz b. k.

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowanie oficjalne z dnia 30. 6.
Placowane w złotych za 100 kg.

Byto	47.00—48.00
Pszonica	50.00—52.00
Jęczmień przemysłowy	45.50—46.50
Jęczmień browarowy	48.50—50.50
Owies	43.75—45.75

Warszawa, 2. 7. Dolar 8.90 nieurzęd
Za 100 zł w Gdańsku 57.57—57.64.
na Warszawę 57.47—57.58.

Na redakcję odpowiedzialny: Walenty Stawicki w Nowemleście.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W środę, dnia 4-go bm. o godz. 2-łej po południu sprzedawane będą w Lubawie na podwórzu spedytora u p. Umińskiego za gotówkę najwięcej dającymu:

Urządzenie składowe: recepytorja, tombanki, i tombank restauracyjny, biurko, kasę rejestracyjną, garnitur koszykowy, rozmaite towary kolonialne, jak herbata, cykurje, pasty do obuwia, 5 bochenków sera, beczkę śledzi, 11 but. konjaku, 25 but. wina, mydła toaletowe, pół kila musztardy, beczkę smary do wozów, 50 pacz. miodu sztucznego, 25 paczek śnieg.

Suchalski, kom. sądowy w Lubawie.

Odwołanie licytacji.

Licytację, ogłoszoną w dniu 26-go czerwca rb. w nr. 74 „Drwęcy” u p. Albiny Widzowskiej w Saldykach,

odwołuje się.

Szynaka, egz. powiatowy.

Odwołanie licytacji.

Licytację, ogłoszoną w dniu 26-go czerwca rb. w nr. 74 „Drwęcy” u p. Anastazego Najdrowskiego w Lipinkach

odwołuje się.

Szynaka, egz. powiatowy.

Odwołanie licytacji.

Licytację, ogłoszoną w dniu 26-go czerwca rb. w nr. 74 „Drwęcy” u p. Antoniego Lewalskiego w Złotowie

odwołuje się.

Szynaka, egz. powiatowy.

Odwołanie licytacji.

Licytację, ogłoszoną w dniu 26 czerwca rb. w nr. 74 „Drwęcy” u p. Bronisł. Dembowskiego w Pomierkach,

odwołuje się.

Szynaka, egz. powiatowy.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W czwartek, dnia 5. lipca rb. o godz. 11,30 przed poł., będzie sprzedawał w Nawrze u p. Bernarda Klimka za gotówkę najwięcej dającymu:

stoły, skrzynkę, bieliźniarkę i regał.

Nowemlasto, dnia 2. VII. 1927 r.

Sommerfeld, kom. sądowy.

Niniejszem zawiadamiamy, że

zebranie

wszystkich udziałowców Stow. Rolniczo-Handlowego odbędzie się

w piątek, dnia 6-go lipca rb. o godz. 1.30 w Hotelu Polskim w Nowemleście.

Komitet

obrony interesów udziałowców.

Z powodu choroby sprzedam

gospodarstwo w Lubawie

około 60 morgów ziemi pszennej z żywym i martwym inwentarzem, budynki obszerne murowane. Kamienica piętrowa w głównej ulicy, wielkie podwórze, nadające się do każdego przedsiębiorstwa.

Artur Bloch, Lubawa.

Z powodu obszerniejszej i wygodniejszej ubikacji przenoszę mój

ZAKŁAD FRYZJERSKI

z dniem 27. czerwca 1928 r. z ul. Mostowej na ul. Przemysłową naprzeciw Cytadeli Ludowej.

Podając powyższe do wiadomości, polecam się nadal łaskawym względom Szan. Klientelli.

Roman Arciszewski

mistrz fryzjerski.

Szanowną Klientelę Nowemleścia i okolicy zawiadamiam, że z dniem 1. 7. 28 r. przeniosłem mój

WARSZTAT REPARACYJNY

na ulicę Mostową nr. 15 (do lokalu dawniej p. fryzjera Arciszewskiego). Polecam wykonanie wszelkich prac, w zakresie regimistrzowski wchodzących, tanio, szybko, sumiennie, fachowo i pod gwarancją.

Z poważaniem

Francoiszek Ciszewski.

Mam na sprzedaż:

2 wozy robocze, sieczkarnię, wialnię i maneż czterokony.

Wszystko w dobrym stanie.

WŁADYSŁAW ANKIEWICZ,
Tylloo.

Motocykl

N. S. U. 1 1/2 P.S. od zaraz na sprzedaż.

Grabowski,

mistrz ślusarski, Lubawa, ul. Gdańska.

10 lub 15 morgów

pszennej ziemi

z żywym i martwym inwentarzem od zaraz na sprzedaż

Francoiszek Dywicki,
Małe Białówki.

Poszukuję

dzierżawy

gospodarstwa

od 30—50 morgów.

Zgł. piśm. do eksp. „Drwęcy”.

Poszukuję od zaraz porządnej, uczciwej

dziewczyny

do wszelkich prac domowych, która umie gotować do Golumbia. Zgłoszenia przyjmuje

Jentkiewiczowa,

tartak.

Nowemlasto.

Uczciwa

służąca,

lubiąca dzieci, potrzebna od

KŁOSOWSKA, Nowemlasto.

Młodsza

dziewczynie

do dziecka poszukuje się od zaraz.

A. Radomska
Nowemlasto, ul. Kościelna.

Poszukuję

CHŁOPAKA

do koni.

Stawicki, Nowemlasto.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

podpisanej spółdzielni, odbędzie się we wtorek 10. lipca 1928 r. o godz. 3-łej po południu w lokalu bankowym:

Porządek obrad:

1. Zagajenie.
2. Uchwalenie fuzji Pomorskiej Centralnej Kasy Osadniczej spółdz. z odp. ogr. w Nowemleście n. Drwęcy z Bankiem Ludowym w Nowemleście.
3. Uzupelnienie § 4 statutu.
4. Wnioski bez uchwał.

BANK LUDOWY

Spółdzielnia kredytowa z odpowiedzialnością nieograniczoną w Nowemleście n. Drwęcą.

Służąca

do wiejskiej plebanji z małym gospodarstwem może się zaraz zgłosić.

Plebanja Krotoszyń,
poezta Biskupiec Pomorski

Poszukuję od zaraz

CZELADNIKA

rzeźnickiego.

Feliks Pruszwicz,

rzeźnictwo Boleszyn.

Poszukuję

POSADY

jako nadszwajcar.

W. Filipiak, Pręgowizna.

OBELGE

rzuconą na p. Marję Lytur

z Lubawy niniejszem

odwołuję

i przepraszam

Józef Zapolski.

Mam od zaraz na sprzedaż:

DOM.

Cena podług ugody.

Lidzbark, ul. Mickiewicza.

Koło Młodzieży Wiejskiej Radomno.

urządza dnia 8-go lipca rb. o godz. 4-tej po południu

KONCERT

w ogrodzie p. Dąbrowskiego, następnie

PRZEDSTAWIENIE

i zabawa taneczna, na którą uprzejmie zaprasza

Zarząd.

Taw. Pow. i Woj. Prątnica

urządza

w niedzielę, d. 8-go lipca

ZABAWĘ

LETNIA

połączoną z różnymi wygrywkami,

w ogrodzie i ubikacjach p. Szymańskiego w fuszewie

Początek o godz. 3 po poł.

O Honny udział prosi

Zarząd.

Ostrzeżenie

Niniejszem podaję do wiadomości, aby nikt nie nie kupował od mego męża Józefa Kurlendy z Sugsienko,

gdyż jestem z nim w wspólnym majątku i na to nie zezwalam, w przedwznowy bowiem razie skieruję sprawę do sądu.

Walerja Kurlandowa,
Sugsienko.

Swój do swego!